Nr. 166. w Wtorek dnia 19. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Altona 18 Lipca. — Wedle dzisiejszej szlezwicko-holsztyńskiej gazety główny komitet szlezwicko-holsztyńskich towarzystw postanawił wczoraj zwołać delegowanych zgromadzenie na poniedziałek, aby poczynić kroki przeciw wszelkiemu prowizoryum, chociażby ono przyjść miało do skutku przez ustanowienie spólnego rządu związku niemieckiego i obu wielkich mocarstw niemieckich. Członkowie szlezwickiego komitetu przystąpili do tej uchwały.

Wiedeń 18 Lipca. — Konstytucyjna austryacka gazeta pisze z Hamburga, że hr. Moltke i szambelan Sick ze strony duńskiej przeznaczeni zostali na pełnomocników do układów pokojowych we Wiedniu i że w Kopenhadze poczytują rozwiązanie rady państwa za bliskie.

Sztutgard 18 Lipca. — Zgromadzenie stanów ustanowiło na dzisiejszem posiedzeniu listę cywilną króla złów na 850,000 zł. reń. wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Nowy Jork, 9 Lipca. — Konfederaci obsadzili Frederyk w Marylandzie. Korpus konfederacki pod Ewellem Brackenridge stoi pod Rhodesem nad północnym brzegiem Potomaku. Mówią, że Lincoln w w rozkazie do Dixa wydanym, niepozwala aby dzienniki procesem zakazane nadal wychodziły, w razie przeciwnym każe uwięzić Dixa. Seymour rozkazał nabór 75,000 milicyi.

Berlin, 18 Lipca. — Jkrw. następca tronu wyjechał w sobotę do Szczecina i wrócił wczoraj do Berlina.

Ministerstwo sprawiedliwości. Obrońca prawa i notaryusz Fikus w Otmachau został przeniesiony na te same urzędowania przy sądzie powiatowym w Leobschütz.

Berlin 15 Lipca. — Staatsanzeiger donosi, że między Prusami, Austryą i Danią stanęła ugoda względem zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, tudzież zniesienia blokady pruskich portów na czas od 20go Lipca 12 godziny w południe aż do 31 Lipca 12 godziny w nocy.

— Z teatru wojny donosi wrocławska gazeta o przeprawie wojska pruskiego przez Lymfiord, co następuje: Pierwsze wojsko pruskie wkroczyło w nocy z 9 na 10 b. m. do Aalborga i dowiedziało się z rana 10, że Duńczykowie opuścili Sundby i cofnęli się na brzeg. Wysłano łódź z oficerem i 10 żołnierzami z 50 pułku przez Lymfiord, gdy tymczasem na brzegu zatoczono działa. Łódź przybiła do Sundby z oddziałem wojska, nikt nie stawił oporu, patrol ten przeszedł przez ulice i zniknął, wnet przecie pokazał się na wzgórzu poza miastem i oficer zatknął chorągiew pruską. Po zaraportowaniu przez niego, że niemasz nieprzyjaciela, rozpoczęło się przeprawianie innych oddziałów. Pionierowie kierowali łodziami, w które wsiadło 10 piechurów, a na tak zwane maszyny, czyli pontony bądź żelazne bądź drewniane, otoczone galeryą silną u góry, sprowadzano konie i z niemi przeprawiano się przez Lymfiord. Do takich pontonów zbitych i balkami pokrytych przywiązano od brzegu liny długie i po nich suwali sir z pontonami pionierowie na drugą stronę, bo prąd na cieśnienie był silnym. O stawianiu mostu nie było można myśleć, bo prąd był za silny, a szerokość zbyt wielka, że i ledwo 300 pontonów na nią byłoby wystarczało.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski ogłasza następnej treści:

Wypis z protokółu 17 posiedzenia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 20 Czerwca 1864 roku.

Nr. 85. Zatwierdzenie wzoru tabeli likwidacyjnej.

Na zasadzie art. 31 ukazu z d. 2 Marca r. b. o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, ułożony został pod kierunkiem komitetu urządzającego wzór projektu tabeli likwidacyjnej, jako też i samej tabeli likwidacyjnej.

Przy układaniu pierwszego z powyżej przytoczonych wzorów, miano na względzie, że projekta tabel likwidacyjnych sporządzone przez samych dziedziców albo przez ich pełnomocników, powinny być przedstawiane miejscowym komisyom spraw włościańskich i następnie jak najściślej sprawdzane na gruncie przez komisarzy rewirowych lub przez delegacye czasowe z grona komisyi wyznaczone. Sprawdzenie o jakiem tu mowa, w myśl artykułu 39 powołanego wyżej ukazu, nie powinno ograniczyć się na samem tylko zbadaniu na gruncie, wszystkich przedstawionych przez włościan zarzutów, przeciwko przygotowanemu przez dziedzica projektowi tabeli likwidacyjnej, lecz niezależnie od tego badania, t. j. w takim nawet razie, gdyby włościanie żadnych nie przedstawili ze swej strony zarzutów, komisarz rewirowy (lub delegacya czasowa) mają obowiązek przekonania się, czy w liczbie osad wykazanych w projekcie tabeli likwidacyjnej, jako wyłączone z mocy artykułu 10 ukazu o urządzeniu włościan nie zostały zamieszczone takie, które w myśl art. 5 tegoż ukazu, winny przejść na własność włościan, jak niemniej czy przestrzeń gruntów w osadach włościańskich i wysokość powinności włościańskich wykazane w projekcie tabeli likwidacyjnej nie są wyższe od rzeczywistych.

Przy dokonywaniu tak ścisłego sprawdzenia potrzeba koniecznie, aby komisarz rewirowy (lub delegacya czasowa) podciągały pod sprawdzenie wszystkie znajdujące się w dobrach osady, kolejno jednę po drugiej i dla tego niezbędnem jest, ażeby w samym projekcie tabeli likwidacyjnej, objaśniane były wszystkie warunki i okoliczności miejscowe, na zasadzie których układający projekt takowy uznał każdą respective osadę za przechodzącą lub nie przechodzącą na własność włościanina, jak również wszelkie szczegóły dotyczące jej teraźniejszego gospodarczego urządzenia, które wpłynęły na obliczenie wysokości wynagrodzenia przypadającego dla właściciela dóbr.

Nawzajem, jeżeli przy sprawdzeniu projektu tabeli likwidacyjnej, wykryte zostaną jakiekolwiek niewłaściwe albo niezgodne z rzeczywistością wyjaśnienia pod względem praw włościan do posiadania osad, ilości gruntu, wysokości powinności, sposobu wyrachowania, wynagrodzenia i t. d., naówczas obowiązkiem jest komisarza (lub delegacyi czasowej) przedstawione przez dziedzica projekta tabel likwidacyjnych w myśl art. 43 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, w czem wypadnie poprawić lub przerobić.

Naturalnem następstwem powyższych samem prawem określonych sposobów sprawdzenia projektów tabel likwidacyjnych, jest przepisanie takiego wzoru na te projekta, ażeby można wpisywać w nie dogodnie, nie tylko wszystkie znadujące się w dobrach osady, ze wszystkiemi szczegółami dotyczącemi gospodarskiego urządzenia tych osad ale niezależnie od tego, ażeby wszystkie poprawki ze sprawdzenia wynikające, uzupełnienia lub przerobienia mogły być w nich przy każdej osadzie oddzielnie wyszczególnione i zapisane, nie tylko bez żadnej trudności, lecz nawet z wszelką łatwością, jasnością i wyrazistością.

Dla osiągnięcia więc tego podwójnego celu w przygotowanym pod kierunkiem komitetu urządzającego wzorze projektu tabeli likwidacyjnej, lewa stronica przeznaczoną została na szczegółowe opisanie przez układającego projekt takowy wszystkich osad włościańskich, kolejno jednej po drugiej. Przy tem opisaniu każdej osady, będzie można zająć tyle miejsca na stronnicy, ile potrzeba będzie na wyjaśnienie wszystkich odnoszących się do tejże osady szczegółów, prawa zaś stronnica każdego arkusza przeznaczoną zostaje do zapisywania na niej przez członków komisyi, na wprost opisu każdej osady, tych wszystkich poprawek i uzupełnień, jakie przy sprawdzeniu projektu uczynić wypadnie; oraz do zapisywania zapadłych w skutku tego decyzyi i wniosków komisarzy rewirowych i komisyi spraw włościańskich.

Przy projektowaniu wzoru tabeli likwidacyjnej miano na względzie, że tabele te w myśl art. 28 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, powinny wykazywać: ilość gruntu na własność włościan przechodzącego, oraz wysokość wynagrodzenia przypadającego dziedzicowi za zniesione powinności włościańskie. W zastosowaniu się przeto do wyższego przepisu i do wskazań w artykule 30 tegoż ukazu zawartych, wzór tabeli likwidacyjnej, zawiera w sobie rubryki przeznaczone: na wyszczególnienie osad włościańskich, wykazanie ilości gruntu w każdej osadzie znajdującej się, określenie praw włościan do służebności i na oznaczenie powinności do wynagrodzenia od rządu przypadającego. W takiej formie tabela likwidacyjna stanie się właściwie ogólnym wyciągiem z projektu likwidacyjnego, po zesu-

mowaniu zaś cyfr szczegółowemi rubrykami objętych i po skapitalizowaniu powinności, będzie obrazem ogólnego stanu wsi nie tylko pod względem łączności osad, gruntów i dogodności należących do włościan, ale nadto przez wykazanie kapitału likwidacyjnego przypadającego z respective wsi byłemu jej właścicielowi.

Przy układaniu wzorów o jakich tu mowa, miano na względzie zobowiązanie dziedziców do składania obok projektów tabel likwidacyjnych, samych tabel, tak aby obydwa te razem wzięte dowody, przedstawiały zupełny projekt likwidacyjny. Zwrócono również uwagę na to, że kopie o których mówi art. 56 (wyżej wzmiankowanego ukazu) wydawane będą z rozporządzenia komisyi spraw włościańskich na blankietach tabel likwidacyjnych, tak dziedzicom lub ich pełnomocnikom jako i sołtysom wiosek, tym ostatnim zamiast wypisów z tabeli wspomnionych w powołanym wyżej art. 56.

Drukowane blankiety na tabele likwidacyjne i na projekta tychże tabel, składać się mają z arkuszy tytułowych i z arkuszy wkładanych w środek, jednych i drugich wielkości zwyczajnego papieru do pisania. Arkuszom środkowym nadaną jest taka forma, ażeby mogły być wkładane w arkusze tytułowe, jeden w drugi w ilości jaka okaże się potrzebną przy pisaniu projektów i tabel rzeczonych.

Nareszcie nie pominięto i tego, że jeżeli z jednej strony, dla zrobienia ulgi dziedzicom, pożądanem było zezwolenie na układanie projektów likwidacyjnych w języku polskim, tak z drugiej strony ze względu na członków komisyi, jest rzeczą niezbędną, ażeby odbieranie przez nich do sprawdzenia dowody, były pisane w języku rosyjskim. Z tego powodu przy układaniu wzorów o jakich wyżej mowa uznano za właściwe, aby projekty tabel likwidacyjnych w językach rosyjskim i polskim podawane i druki na ten cel w obydwóch językach przysposobione zostały.

Komitet urządzający po ocenieniu wzorów tabeli likwidacyjnej i projektu do tejże tabeli sporządzonych, stósownie do zasad i względów wyżej określonych, uznał takowe za zupełnie odpowiadające swemu przeznaczeniu i za bardzo dogodne tak do układania jak i do sprawdzania projektów likwidacyjnych. Nadto zaś będą one zupełnie wystarczające na kopie z tabel ostatecznie zatwierdzonych, dziedzicom wydawać się mające, a oprócz tego zastąpią jeszcze wypisy dla sołtysów wioskowych, tak dobrze, że nie ma potrzeby przepisywania oddzielnego wzoru na takie wypisy.

Mając zatem na względzie, że wszystkich w ogóle wsi prywatnych, instytutowych i najmiłościwiej rozdarowanych, jest w Królestwie Polskiem około 19,000, i że z tego powodu należy spodziewać się takiej samej ilości projektów likwidacyjnych; komitet urządzający przyjął do rachunku: 1) że dla każdej wsi na oryginalne tabele likwidacyjne i na kopie z nich, potrzeba będzie nie mniej jak 4 arkusze tytułowe, czyli razem arkuszy tytułowych 76000, i tyleż arkuszy środkowych, licząc w przecięciu co do tych ostatnich arkuszy po jednym arkuszu na jednę tabelę i na kopię z tabeli; 2) że na projekta tabel likwidacyjnych, potrzeba będzie najmniej po jednym arkuszu tytułowym dla każdej wsi, to jest arkuszy 19,000 i 3) co do arkuszy środkowych na projekta tabeli likwidacyjnych, że licząc w przecięciu po 5 arkuszy na jeden projekt, potrzeba będzie stósunkowo do ogólnej ilości projektów arkuszy 95,000. Z tego obliczenia po zasumowaniu okazuje się: że dla sporządzenia projektów likwidacyjnych, potrzeba będzie: na arkusze tytułowe i środkowe przysposobić w ogóle co najmniej, blankietów drukowanych arkuszy 266,000 w języku rosyjskim i tyleż w jezyku polskim, która to ilość może być jeszcze niedostateczną przy względzie, że niektórzy z dziedziców zechcą zapewne bruljony projektów likwidacyjnych, sporządzać na drukowanych blankietakh, i że zepsute przy układaniu projektów arkusze, potrzeba będzie zastąpić innemi. Jakkolwiek niezachodzi potrzeba drukowania od razu całej oznaczonej wyżej ilości blankietów, gdyż takowe mogą być przygotowane w różnych terminach, w miarę stopniowego ich rozchodu, niemniej przecież, komitet urządzający uznał za bardziej wygodne drukowanie blankietów w St. Petersburgu, aniżeli w Warszawie, gdzie miejscowe drukarnie nie dają rękojmi pod względem wykonania na czas i z dokładnością tak znacznej roboty, a nawet samo przygotowanie potrzebnego na blankiety papieru w lepszym gatunku, spotkałoby trudności i nie mogłoby się obejść bez poprzednich obstalunków w różnych fabrykach papieru.

Na zasadzie przeto wszystkich przytoczonych powyżej okoliczności, komitet urządzający postanowił:

1) Zatwierdzić opisany wyżej wzór tabeli likwidacyjnej i projektu do tejże tabeli i przyjąć za zasadę, że kompletne projekty likwidacyjne, przedstawiane przez dziedziców komisyom spraw włościańskich, powinny składać się z projektu i z tabeli napisanych na drukowanych blankietach, zatwierdzonych niniejszem postanowieniem.

2) Przyjąć również za zasadę, że kompletne projekty likwidacyjne powinny być przez dziedziców przedstawiane w dwóch egzemplarzach: tj. jeden w języku rosyjskim a drugi w języku polskim, i że oba te egzemplarze mają być podpisane przez dziedziców, albo też przez ich pełnomocników.

3) Przyjąć za zasadę, że kopie z tabel likwidacyjnych, ostatecznie zatwierdzonych, mające się wydawać właścicielom wsi, z rozporządzenia komisyi powinny być wydane, na blankietach tabel likwidacyjnych, także w dwóch egzemplarzach, w języku rosyjskim i polskim, i że takież kopie mają być wydawane sołtysom wioskowym w miejsce wypisów o jakich jest mowa w art. 56 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

4) Na drukowane blankiety użyć papieru grubego i mocnego w lepszym gatunku i obstalunek ten dopełnić w St. Petersburgu, na pierwszy raz w następującej ilości: na tabele likwidacyjne, arkuszy tytułowych 19,000 i arkuszy środkowych do tychże tabel 19,000; na projekta tabel likwidacyjnych arkuszy tytułowych 5,000 i arkuszy środkowych do tychże projektów 25,000, razem blankietów 68,000 w języku rosyjskim i 68,000 w języku polskim, a wszystkich w ogóle arkuszy 136,000.

5) Odnieść się do sekretarza stanu Żukowskiego z prośbą o obstalowanie i rozciągnięcie opieki nad przysposobieniem rzeczonych blankietów drukowanych i przesłać mu kopie wzorów zatwierdzonych na te blankiety.

6) Za każdy egzemplarz drukowanego blankietu tytułowego lub środkowego, oznaczyć cenę jednakową po 5 kopiejek srebrnych za jeden arkusz.

7) Fundusz potrzebny na koszta przysposobienia drukowanych blankietów, wyznaczyć ze skarbu Królestwa, na korzyść którego obrócić następnie cały fundusz, ze sprzedarzy blankietów otrzymany.

Rosya.

Jednocześnie ze zmianą programu a raczej frontu Norda, urzędowy rosyjski Inwalid poświęca wstępny artykuł broszurze p. Kassyusza Claya, posła Stanów Zjednoczonych w Petersburgu. Broszura ta podająca mowę p. Claya przy otwarciu albańskiego uniwersytetu w kraju Nowojorskim d. 3 Lutego 1863 r. doczekała się już trzech wydań w Ameryce, a obecnie wyszła w przekładzie rosyjskim. Treść jej stanowi pogląd na sprawy Stanów Zjednoczonych z punktu rosyjsko-amerykańskiego przymierza. Nie trudno w tem widzieć, jak daleko sięga nienawistna zamiarom francuzkim polityka gabinetu peterburskiego. Pomimo naciągniętego podobieństwa pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosyą wspólność interesów tych dwóch państw nie jest bynajmniej naciągniętą, jak to już dawno zauważały dzienniki francuzkie. Oto wyjątek z pomienionego artykułu Inwalida.

Losy północno-amerykańskiej rzeczypospolitej powinny być szczególniej interesujące dla nas Rosyan z powodu analogii, jaką przedstawiają z losami naszej własnej ojczyzny w latach ostatnich. Rażąco różniąc się między sobą w zasadniczych formach budowy państwowej północne Stany i Rosya przedstawiają jednakże rysy podobieństwa w sferze bytu społecznego. I tam i tu spełnia się wielkie dzieło oswobodzenia otwierające błogą epokę w historyi obu krajów. Zapewne, że w naszej ojczyznie przemiana ta postępuje na drodze pokojowej i bez krwawych wstrząśnień, przy tem poddaństwo u nas pomimo swej uciążliwości wcale nie miało charakteru niewolnictwa, lecz to, co się spełnia w jednym i drugim kraju, jest urzeczywistnienie jednej i tej samej zasady sprawiedliwości, jednakowo działającej u nas i w Ameryce, i otóż w zastosowaniu jednej i tej samej wielkiej idei zawiera się główne podobieństwo i główna przyczyna sympatyi pomiędzy krajami na oko tyle różniącemi się.

P. Clay będący pomiędzy swoimi współziomkami jednym z najgorliwszych zwolenników przymierza rosyjsko-amerykańskiego, naturalnie nie mógł pozostać obojętnym widzem przeprowadzania w ojczyznie naszej wielkiej reformy. Znajdując się pośród nas w tak ważnych dla ojczyzny czasach, p. Clay lepiej od swych poprzedników zdołał zaznajomić się ze stanem Rosyi. Nam Rosyanom szczególniej przyjemne są następujące słowa p. Claya: »Rosya będzie z nami na zasadach wspólnego interesu, jeśli z jednej strony inne mocarstwa nas zawiodą, to my z drugiej strony możemy zawsze rachować na pomoc największego liberalnego monarchy czasów naszych, Aleksandra II, zasługującego na nazwę wielkiego za oswobodzenie milionów bardziej niż Aleksander Wielki, który miliony obrócił w niewolników.«

Teraz już nie może być wątpliwości, że związek otrzyma zwycięztwo nad południową konfederacyą, wyniszczającą swoje ostatnie siły na polach Wirginii, podobnie jak Rosya stłumiła powstanie u zachodnich swoich granic wybuchłe również jak w Ameryce dla utrzymania władztwa nad niższą klasą (sic) i żywiąc w naszych wrogach nadzieję osłabienia Rosyi. Nadzieje te okazały się próżne i według naszego przekonania również próżnemi okażą się usiłowania wielkiej republiki kuszących się o postawienie zapory jej potędze w samych granicach amerykańskiego kontynentu.

W końcu wyrazimy życzenie, aby zbliżenie powstałe między narodem rosyjskim i amerykańskim, między innemi wyrażające się w obecnej chwili tak serdecznem przyjęciem naszej eskadry w amerykańskich miastach, utwierdziło się coraz bardziej, i aby oba te narody, wstąpiwszy na nową drogę historyczną podały światu przykład rzeczywistej pomyślności, która jak słusznie powiedział autor, może zasadzać się tylko na ustawach sprawiedliwości. (?)

— Donosiliśmy o egzekucyach w Kazaniu; Rosyjski Inwalid podaje niektóre szczegóły. Obwinieni podzieleni zostali na trzy kategorye: do pierwszej należeli sztabskapitan Iwanicki, porucznik Mroczek i podporucznik Stankiewicz, jako główni agitatorowie i ludzie, którzy dali początek zamiarowi zbrojnego powstania w Kazaniu; i dalej: Jan Orłow syn popa z Syberyi, szlachcic z mińskiej gubernii Hieronim Kiniewicz, szlachcic z wileńskiej gubernii Ferdynand Nowicki i Eustachy Gościewicz, z kowieńskiej gubernii August Olechowicz i mieszczanin z Nowogródka Aleksander Majewski, jako winni w rozpowszechnianiu fałszywego mynifestu cara i proklamacyi nad Wołgą. Inni oskarzeni w liczbie 21 zaliczeni zostali do drugiej kategoryi i oddani pod zwyczajne sądy; do trzeciej zaliczeni ci, których ukarano tylko policyjnemi środkami. Z pierwszej kategoryi rozstrzelani zostali w Kazaniu: Iwanicki, Mroczek, Stankiewicz i Kiniewicz; Orłów zaś, Nowicki, Gościewicz, Majewski i Olechowicz także skazani zostali na karę śmierci, lecz wskutek decyzyi jenerałgubernatora kazańskiej, permskiej i wiackiej gubernii, kara śmierci zmieniona na katorgę.

Dalej sprawozdanie Inwalida powiada, że rozpowszechniacze fałszywego manifestu na prawym brzegu Wołgi i nad Oką byli Polacy. W manifeście tym dawano całej ludności bez różnicy stanu zupełną wolność, chłopom ziemię bez żadnej zapłaty na wieczną własność, żołnierzy rozpuszczać kazano do domów i dawać im ziemię z dóbr państwa, dalej zniesiono podatek poduszny, rekrucką powinność, dozwolono lu-

dowi wybierać naczelników gubernii i powiatów, a w końcu wzywano lud do powstania przeciwko wszelkim władzom, któreby wykonaniu manifestu sprzeciwić się chciały. Manifest wydany był w imieniu cara, z pieczęcią państwa i doskonale naśladował akta tego rodzaju. Z tym manifestem zeszłego roku w końcu Kwietnia wyjechał z Moskwy Nowicki, Gościewicz, Majewski i Olechowicz, i od Arzamasu za Niżnim Nowogorodem zaczęli rozrzucać ów manifest. Z Arzamaszu Majewski i Olechowicz podróż swoję odbywali przez miasta Temników, Spask, Szack, Sapożok, Riażk, Skopin, Epifan, Bogorodick, Tułę. Gościewicz zaś i Nowicki z Arzamaszu udali się przez miasta Stareńsk i Gorodyszcz. Ztąd Gościewicz pojechał do Symbirska, a Nowicki przez Kuźnieck do Wołżska. Majewski i Olechowicz zaaresztowani byli przez policyą w Spasku 8 Maja 1863 r. Gościewicz 11 Maja w Simbirsku a Nowicki 12 Maja w Samarze. Po drogach któremi przejeżdżali ci emisaryusze swobody dla ludu moskiewskiego, policya zabrała wiele manifestów przez nich rozpowszechnionych, lecz w jednej tylko gubernii penzeńskiej chłopi z powodu tych manifestów wzburzyli się przeciwko carskim władzcom i dla ich uspokojenia użyte być musiało wojsko. Powstanie w Kesznіu miało na celu dywersyą dla powstania w Polsce. Do zawięzywania stosunków z młodzieżą kazańską użyty był porucznik Czerniak z wileńskiego województwa. Młodzież ta pod śledztwem tłómaczyła się, iż przez polskich naczelników zamierzonego powstania pociągniętą została źle przez nią zrozumianym jego celem. Inwalid dziwi się zuchwałym zamiarom Polaków. Powiada, że jeden z głównych ajentów rewolucyjnej organizacyi Czerniak, przejeżdżał do Kazania i z nim wspólnie Iwanicki, Mroczek i Stankiewicz nakreślili plan powstania. Powstanie miało wybuchnąć w chwili nadejścia transportu polskich więźniów i uwolnienia więźniów w Kazaniu trzymanych, przy pomocy młodzieży tamtejszej i stu ludzi uzbrojonych, którzy mieli przybyć z Moskwy; zamierzano uderzyć na skład amunicyi, zabrać cekhauz z bronią, zabrać trzy armaty około prochowni i wówczas dopiero uderzyć na koszary, poprzednio opoiwszy żołnierzy opiumem. Po aresztowaniu wszystkich wyższych stopni oficerów i czynowników, miano opanować parochody potrzebne do dalszego powstańczego działania na Oce i Wołdze.

Porozsyławszy zbrojne partye ku Permowi, Wiatce i Iżewskiemu Zawodowi, po zabraniu w ostatniem miejscu wszystkiej broni, miano ogłosić »narodnoje opołczenie.« Dla wykonania tego planu Iwanicki, Mroczek i Stankiewicz, zostawali w związku z naczelnikami rewolucyi w Polsce, a w Kazaniu utworzyli z tamtejszej młodzieży kółko rewolucyjne i przygotowali broń, pieniądze i proklamacye. Iwanicki udał się nawet do Bezdny w spaskim powiecie i tam przygotował chłopów, radząc im niepłacić czynszów, uzbroić się i przyłączyć do ruchu. Emisaryuszy porozsyłał z Moskwy Kiniewicz i on jakoby miał stać na czele tego przedsięwzięcia. Tak opisuje Ruski Inwalid całą tę sprawę tak traicznie śmiercią czterech dzielnych ludzi zakończoną.

Francya.

Paryż, 16 Lipca. — Zacięta bitwa, jaką stoczyli wedle gazet północni Amerykanie z południowymi w okolicy wyspy Jersej, wcale bitwą nie była. Okazuje się, że huk armat słyszany na wyspie Jersej, pochodził z salw 21 armatnich, jakiemi witano gubernatora tej wyspy, który z urlopu czterotygodniowego wrócił na tę wyspę. Prawda że parowiec konfederacki »Georgia« lawirował około tej wyspy, prosząc o rotmana, którego mu odmówiono, i dla tego odpłynął sobie na południe. »Kearsage« zaś stoi w Dover spokojnie na kotwicy, a »Sacramento« popłynął z Cherbourga do Dowru. Wszystkie te okręty niewidziały siebie nawzajem, a tem mniej mogły z sobą stoczyć bitwę zaciętą, którą dzienniki angielskie obszernie opisywały.

— La France podaje mnóstwo powodów przeciw wstąpieniu Danii do związku niemieckiego. Nie chce wierzyć aby Dania o tem na seryo myśleć mogła. Pomysł ten mógł się uląＤz w głowach bardzo nielicznych Duńczyków lub Niemców. La France powiada, że na to nieprzystałaby Anglia pod żadnym warunkiem. O Francyi coby uczyniła w tym przypadku, zupełnie milczy. Tymczasem wiadomo powszechnie że wiele rzeczy się zrobiło bez Anglii i Francyi, a nawet wbrew ich życzeniom. A choć nie jeden otrzymały ostatniemi czasy policzek, oświadczały z przymileniem, że to nie ujęło nic ich honorowi, że nad wszelką obrazę były wyższe. Ludzie przecie widzą i ocenić umieją, co honorowe a co nie honorowe i nic nie pomoże twierdzenie silnej Anglii i silnej Francyi ale w paraliżu zostających, że honor ich dotkniętym nie został. A cóż znaczył sprowadzony Garibaldi na pogróżkę, obwożony przez angielską arystokracyą, owe zasadzane drzewka na wieczną pamiątkę jego pobytu w Anglii, cóż znaczą owe niepohamowane słowa Russla wyrzucone przeciw Niemcom, za które teraz przeprasza, co znaczy owa ogromna konferencya londyńska przyjęta z urąganiem przez Francyą, a cóż znowu znaczy idea wielkiego kongresu przez Napoleona zapowiedziana, co zwinięcie przez nie chorągiewki przed notami Gorczakowa. Wszystko wyszło na wielką blagę z przydatkiem znaku zapytania samemu twórcy wielkich idei nieocielonych. Sfinxowi zdjęto maskę i sfinx się kąpie. Jaką wymyśli nową ideę, któż to odgadnie, czy ona będzie w formie wielkiej mowy, wielkiej noty lub nakoniec wielkiego memoryału o jakiej tajemniczej rozmowie, prowadzonej w najgłębszym gabinecie, gdzie się Cezar pisze!!?

— Od kilku tygodni bawi tu publiczność nowy skoczek, samozwaniec Blondin, bo prawdziwy Blondin, który na linie przeszedł przez wodospad Niagary, skazany na deportacyą we Francyi, do niej wrócić nie może. Wczoraj więc ten samozwaniec występował na linie wzniesionej na kilkaset stóp nad ziemią i kiedy przeszedł już przepaść i zbliżył się do końca liny stracił nagle równowagę i spadł z niej do góry nogami. Krzyk przelękłych rozległ się po placu, ale nagle ustał, bo skoczek jak pająk zawiesił się na niewidzialnej nitce, chwytając ręką prawą drót przywiązany do wielkiej liny, a lewą trzymając drąg do balansowania. Tak zawieszony na drucie czekał długo, aż mu brat pośpieszył na pomoc i wydobył z krytycznego położenia, poczem przeszedł napowrót po linie. — Mówią przecie ludzie, którzy już nawykli do złudzeń politycznych w najwyższych sferach, że i samozwaniec Blondin chwycił się fortelu, aby wzbudzić dla siebie uwielbienie i żartując sobie z publiczności przewrócił koziołka i pochwycił zręcznie drut niewidzialny.

Galicya.

Kraków, 14 Lipca. — Dowiadujemy się, że magistrat będzie musiał opuścić dom zajmowany przez siebie przy ulicy Kanoniczej pod L. 129 z powodu, że rząd domaga się jego oddania jako domu skarbowego. Wiadomo, że starania tutejszych władz miejskich tak magistratu jak i byłej rady miejskiej o przyznanie im budynków zajmowanych na cele miasta, z czasów, gdy z Rpltej Krakowskiej nie było rozdziału między własnością miasta a kraju, tudzież budynków które dawniejszemi czasy lub z natury przeznaczenia swego należały do miasta, zostały w większej części odrzucone. W liczbie nieprzyznanych miastu budynków, mieścił się i dom rzeczony na ulicy Kanoniczej zajmowany za czasów Rpltej Krakowskiej na urząd policyjny, będący niegdyś własnością kapituły katedralnej, jak wszystkie domy tej ulicy. Wypadnie zatem magistratowi przenieść się gdzieindziej, albo nająć dom mogący pomięścić wszystkie biόra, kasę, areszta miejskie itd. rozdzielone teraz w dwóch domach tj. pod l. 129 i naprzeciwko pod l. 116, który to dom najmem jest trzymany — albo nabyć dom odpowiedni, albo wreszcie zbudować nowy. Najem domu zniewoliłby do przedsiębrania w cudzym domu znacznych przebudowań na pewną tylko liczbę lat, byłby zawsze tylko tymczasowym, a trudno, aby był dogodnym i odpowiednim wszystkim warunkom pomieszczenia. Kupno domu i przerobienie go stale na cel żądany lub wybudowanie właściwego domu miejskiego czyli ratusza wymagałoby wielkiej oględności ze strony magistratu, który zastępczo tylko rozporządza w imieniu miasta funduszami gminnemi, azatem porządkowo załatwiając czynności i wydatki asygnując, jak np. na bruki, kanały itd. nie mógłby rozstrzygnąć w tem ważnem i raz na zawsze się zdecydować mającem pytaniu: jakim ma być dom miejski czyli ratusz? czy to ma być budynek, byle naglącej potrzebie jako tako zadość czyniący, czy też stale przeznaczony na cel właściwy i mający nie tylko potrzeby zaspokoić, lecz łączyć w sobie dogodności wszelkie i powierzchowną wspaniałość, godną domu miejskiego. Ponieważ obok, jak nie wątpimy najlepszych chęci p. burmistrza i radzców magistratu, w sprawie tej jest interesowanem obywatelstwo miejskie wypadałoby przeto zawezwać do wspólnego porozumienia się i narady pewną liczbę obywateli, którzy, choćby bez umocowania ze strony swoich naturalnych mocodawców, przecież nie omieszkali udzielić rady praktycznej i zdjęli z magistatu część odpowiedzialności w stanowczem co do tego przemiotu orzeczeniu. **Cz.**

Ogłasza redakcya Wieku zamknięcie tego dziennika, którego wyszło w ogóle 111 numerów.

— Gaz. Lwowska pisze:

Lwów, 13 Lipca. — Prywatna korespondencya z Przemyśla z 12 b. m. donosi: Most kolei żelaznej na rzece Wiar w Przekopanej pod Przemyślem, przez podmulenie filaru środkowego, który zapadł się na 18 cali, podczas gdy kierunek szyn skrzywił się na 2 stopy, stał się na dłuższy czas nieużyteczny, i komunikacya musi być wkrótce przywrócona przez administracyę kolei urządzeniem prowizorycznego mostu po spłynięciu wody.

Również zniszczony także został most kolei między Rudnikami i Podgaczem i komunikacya jest przerwana. O dalszych szkodach na kolei w okolicy Gródka nie wiadomo nic dotąd.

Na dobromilskim gościńcu komunikacyjnym zniszczony został most na rzeczce Wiar pod Podmojscami i komunikacya na tym gościńcu jest przerwana, skutkiem czego musiał wysłany wczoraj wieczorem z Sambora do Przemyśla dyliżans powrócić.

Na węgierskim głównym gościńcu uszkodzony został mocno most w Ostrowie a mianowicie lewy filar odbrzeżny, tak, że tama się usunęła, ale komunikacyę utrzymują dotąd z wielką ostrożnością.

Wylewy rzeki Wiar zrządziły nadzwyczajne spustoszenia we wsiach Krówniki, Sielce, Medyka, Przekopana, Hureczko, Hurko, i na przemyskiem przedmieściu Wilczy, gdzie domy stoją na dwie do trzech stóp w wodzie. Teraz opadają już wody Wiaru, natomiast przybiera San, i wody jego dochodzą już wysokości 10 stóp nad 0.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19 Lipca. — Jak bajki rosną, pokazuje się z pogłoski onegdaj tu upowszechnionej, że przemycarze chcieli się przeprawić około królewskiej bramy z kontrabandą a na żołnierza stojącego na straży i broniącego przeprawy strzelali i trupem go położyli. Tymczasem były to strzały rakietowe w ogrodzie Lamberta, które wieczorem daleko się rozlegały.

— We wsi Krzyżu niedaleko granicy szląskiej spłonęło jedno gospodarstwo chłopskie wraz z dwoma wołami. Powód był osobliwszy. Chłopak 11 letni nadający wołom strawę, został przez jednego z nich w nogę udeptnięty. Chłopiec rozjadowiony rzekł do wołu: poczekaj ty bestya, popamiętam ja tobie. Nikt nie wpadł na myśl, o jakiej mówi chłopiec pamiątce. Ale wkrótce przekonano się z tego, co się stało, co miał chłopiec na myśli i do czego się później przyznał. W południe przypędził woły z pastwiska do obory, nasypał wiórów suchych i iglic sosnowych pomiędzy nie i zapałką je zapalił. Chłopak myślał, że tylko woły się poparzą, a tu tymczasem cała obora spłonęła i ogień przeniósł się na dom mieszkalny. Chłopiec zwinął swoje manatki i uciekł, a dziewczę pozostawione w chałupie przez rodziców, którzy się udali do pobliskiego miasteczka wyskoczyło oknem i ocalało. Chłopiec schwytany przyznał się do wszystkiego i nieujdzie zasłużonej kary.

Gniezno 16 Lipca. — Z zupełnie wiarogodnego źródła donieść wam mogę, że pomor czyli zaraza bydła rogatego w Królestwie obecnie w następujących częściach kraju panuje:

I. w gubernii warszawskiej: a) w powiecie warszawskim w 8 miejscach, b) stanisławowskim w 2 miejscach, c) wieluńskim w 1 miejscu, d) łowickim w 1 miejscu.

II. w gubernii lubelskiej: a) w powiecie lubelskim w 8 miejscach, b) hrubieszowskim w 4 miejscach, c) radzyńskim w 2 miejscach, d) krasnystawskim w 1 miejscu, e) siedleckim w 2 miejscach, f) łukowskim w 2 miejscach.

III. w gubernii radomskiej: a) w powiecie radomskim w 1 miejscu, b) sandomirskim w 1 miejscu, c) opatowskim w 5 miejscach.

IV. w gubernii płockiej: a) w powiecie ostrołęckim w 1 miejscu, b) płockim w 3 miejscach.

V. w gubernii augustowskiej: a) w powiecie łomżyńskim w 3 miejscach, b) kalwaryjskim w 9 miejscach, c) augustowskim w 13 miejscach, d) sejneńskim w 1 miejscu.

W ogóle panuje więc ta choroba w Królestwie w 70 miejscach. Zupełnie umorzoną jest takowa w Warszawie i na Pradze, tudzież piotrkowskim, rawskim i włocławskim w gubernii warszawskiej; w pow. olkuskim, w gubernii radomskiej i w powiatach bielskim i zamojskim w gubernii lubelskiej.

Dnia 12go b. m. uderzył piorun w Wielkim Guttowie, w powiecie wrzesińskim, w stodołę dominialną, a następnie ogarnął takową płomieniem. Wszystkie środki użyte w celu zagaszenia ognia były bezskuteczne.

Wiadomości rozmaite.

— Gaz. Lwowska pisze: Ciągle jeszcze dochodzą nas z prowincyi doniesienia o szkodach zrządzonych wylewem wód i gradobiciem w drugiej połowie zeszłego miesiąca. I tak donoszą nam dziś z obwodu przemyskiego: W dniach 20, 21 i 22 Czerwca dotknięte zostały wylewem wód następujące gminy powiatu mościckiego: Koniuszki, Rustweczko, Krzeszowice, Buchowice, Strzelczyska, Radenice, Lipniki, Więckowice, Wola baraniecka, Hodynie, Rudniki, Myślatycze, Priket, Mościska, Zakościele, Sokola, Raszki i Krukienice; zaś w powiecie krakowieckim gminy: Krakowiec, Swiednica, Kochanówka, Nahaczów, Wulka rosnowska, Gnojnice, Wola gnojnicka, Budzyń, Matnów, Wola matnowska, Hruszowice, Młyny i Kalników. Dnia 28 zm. po południu nawiedziła okolicę Jarosławia burza z gradem, który wybił do 8000 szyb w mieście i uszkodził znacznie zasiewy w Jarosławiu, Kidałowicach i Muninie. Podobnej klęski doznał także obwód brzeżański. Dnia 21 zm. z powodu urwania się chmury powylewały wszystkie rzeki i potoki zrządziły okropne spustoszenie w powiecie bursztyńskim. Najbardziej ucierpiały wsie: Slawentyn, Lipica dolna, Swistelniki, Boków, Dydiatyn, Bybło, Jabłonów, Chochoniów, Zagórze, Kąkolniki, Międzyborce, Meducha i Bołszowce. Woda uniosła mnóstwo domów, kilka młynów, zasoby zboża, sprzęty gospodarskie i pozrywała wszystkie mosty. Zaś 22 Czerwca była również z powodu urwania się chmury straszna ulewa z gradem w Telaczu w powiecie kossowskim, przyczem zginęło 8 ludzi i zasiewy znacznie zostały uszkodzone.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że Eugeniusz Dunin urzędnik kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zamieszkały w Warszawie, lat 27 liczący, odebrał sobie życie duia 24go Czerwca. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Przybyli do Poznania dnia 19 Lipca.

BAZAR: Szczaniecka z Łaszczyna, Zakrzewski z Osieka, Koszutski z Wargowa, Sawicka z Rybna, Stablewski z Dłoni, Dombrowski z Winnejgóry, Skoraszewski z Turska, Kompf z Strzelna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schenkel z Marienburga, Ambron z Berlina, Elwanger z Wrocławia, Fredeküng z Gdańska, Grünwaldt, Ortmann i Landsberg z Berlina, Steger z Rudolstadt, Lewy z Kistrzyna, Hülmann z Lipska.

HOTEL DU NORD: Wilkoński z Grabonogu, Wilkoński z Murki, Bukowiecki i Żychlińska z Owińsk, Wanjura z Marienwerderu, Neumann z Berlina.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Haza-Radlitz z Lewic, hr. Radoliński z Jarocina, Lensch z Dülken, Moll z Leszna, Traube z Raciborza.

POD CZARNYM ORŁEM: Lisiecki z Chojna, Brzeski z Jabłkowa, Laskowski z Smogulca, Sulczewski z Damborza, Pollet z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Gaffke z Grojca, Skrzydlewska z Dzierzązna, Sommer z Pleszewa.

HOTEL PARYSKI: Skrzydlewski z Mikorzyna, Dembowski z Miłosławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Węgorzewski z Grocholina, Ohlow z Torkowa, Heilmann z Dobrzycy, Wunderlich z Żerkowa, Schwarz z Sierakowa, Lissner z Ostrowa, Smerzewska, Hammel i Lissner z Nowegomiasta.

EICHENER BORN: Zölner z Szamotuł, Lichtenberg z Sremu.

POD TRZEMA LILIAMI: Kowalski z Gniewkowa, Kirscht i Zachert z Wrześni, Geilert z Lubosiny.

HOTEL EICHBORNA: Ascher i Michaelis z Berlina, Goldstein z Poczdamu, Ehrenfried i Sokołowski z Wrześni, Preuss z Zakrzewa.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 11. ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. Marca 1850. r. i w porozumieniu z Magistratem stanowi się na okrąg policyjny miasta Poznania, oraz ogłasza przez dziennik urzędowy i gazety poznańskie niemiecką i polską, co następuje:

1) Każdy właściciel miejskiego gruntu obowiązany jest, w każdy wtorek, czwartek i sobotę chodnik, rynsztok i bruk do jeżdżenia aż do środka ulicy przed swym guntem do godziny 8éj z rana kazać oczyścić.
2) §§ 1. Regulaminu względem czyszczenia z dnia 12. Kwietnia 1837 r. i rozporządzenia policyjnego z dnia 20. Listopada 1853. r. zniesiono.
3) Rozporządzenie niniejsze staje się obowiązującem począwszy od 1. Sierpnia b. r.

Poznań, dnia 15. Lipca 1864.

Król. Prezes Policyi.
v. Baerensprung.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Na skutek żądań przez Kommissyę Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych, o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych, bądź skradzionych im Listów Zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie, pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowéj 16 zawierającym, i po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatni posiadaczem Listów Zastawnych i kuponów w wyżéj powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1. (13.) Czerwca 1825. roku § 213, i następnych prawa z dnia 2. (14.) Marca 1826. roku, i Art. 48 prawa z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1860. roku, wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżéj powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszém obwieszczeniu wymienionej; te bowiem z rzeczonych Listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon zatrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu, winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównéj w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnéj, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyżéj oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

Warszawa, dnia 10. (22.) Październ. 1863.

p. o. Prezesa
Radzca Kollegialny ***Trzetrzewiński.***
Pisarz Assesor Kollegialny ***Brzozowski.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Lipca 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Lipiec 32 list. i pien., na Lipiec Sierpień 32 list. i pien., na Sierpień Wrzesień $32\frac{1}{2}$ pł. $\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{5}{6}$ list. i pien., na Listopad Grudzień 34 list. $33\frac{5}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Lipiec $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{7}{24}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ i pien., na Wrzesień $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Lipca.

Pszenica 48—59 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $37\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $38\frac{1}{8}$—$37\frac{7}{8}$—38 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{6}$ tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $13\frac{1}{12}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{7}{24}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{3}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{5}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1853.	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	97
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	96
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$93\frac{1}{4}$

Do numeru dzisiejszego dołącza się wykaz zasekwestyonowanych Listów Zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego.